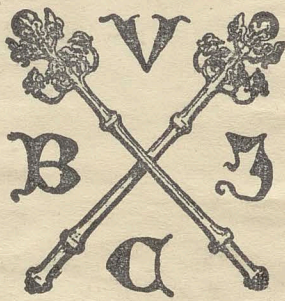


his u
z Ap
o Sa
m

AZ. 1.
OSW
za



84022

III

Mag. St.
Druk.

Spis materji w tej ksiązce znajdujących się

1. Obrar Bazyli i pseudo-patrysty.
2. Przy mnie wodne, ale trwałe
3. Deklaracyja
4. Nota Machelboga
5. Trzy noty inne
6. Deklaracyja Bosty
7. Sześć not
8. Bulla papieżka po polsku i po łacinie
9. Dwie noty inne
10. Kopja listu urzędowego Kommissarza pruskiego Gorchke
11. Nota D. Engeströma
12. Ofiara Stanu rzymskiego na powiększenie i utrzymanie ud kradzionych
13. Ja lepiej trzymam o brodu
14. Fragment Biblii Sargowickiej
15. Głos teraz protok myśli
16. Do Stanisława Matakowickiego to dzień obchodu imiennego
17. List Dzikana Winnickiego do pp. Stanisława i Szymona Potulickiego
18. Wyznaczenie czasu na przyjęcie Delegacji
19. Najjaśniejszemu Stanisławowi Augustowi p. narzemu mitosłowemu
20. Kopja listu pp. Potulickich do Stanisława i Szymona Potulickiego
21. Wznowienie magistratu miasta wolnego Wiszowa
22. Wierni a scholiarzowi Monksyuey 3^o maja
23. Wierni a scholiarzowi odmienionego wydziału nad mochałami p. J. Kosińskiego
24. Wierni do Kosińskiego
25. Głos pp. Gommoliniskiego i Kosińskiego
26. Owiadczenie Stanisława Jagiellońskiego do Woiwodztwa Wiszowskiego
27. Głos Jego Królewskiej M. C. dnia 21. maja 1792 r.

84022

III



Dokt. Rodnicki

3106 37/38

Obrona Woyska Moskiewskiego w Polsce
przez Iwana Wasilewicza oficiera wtymże woysku.

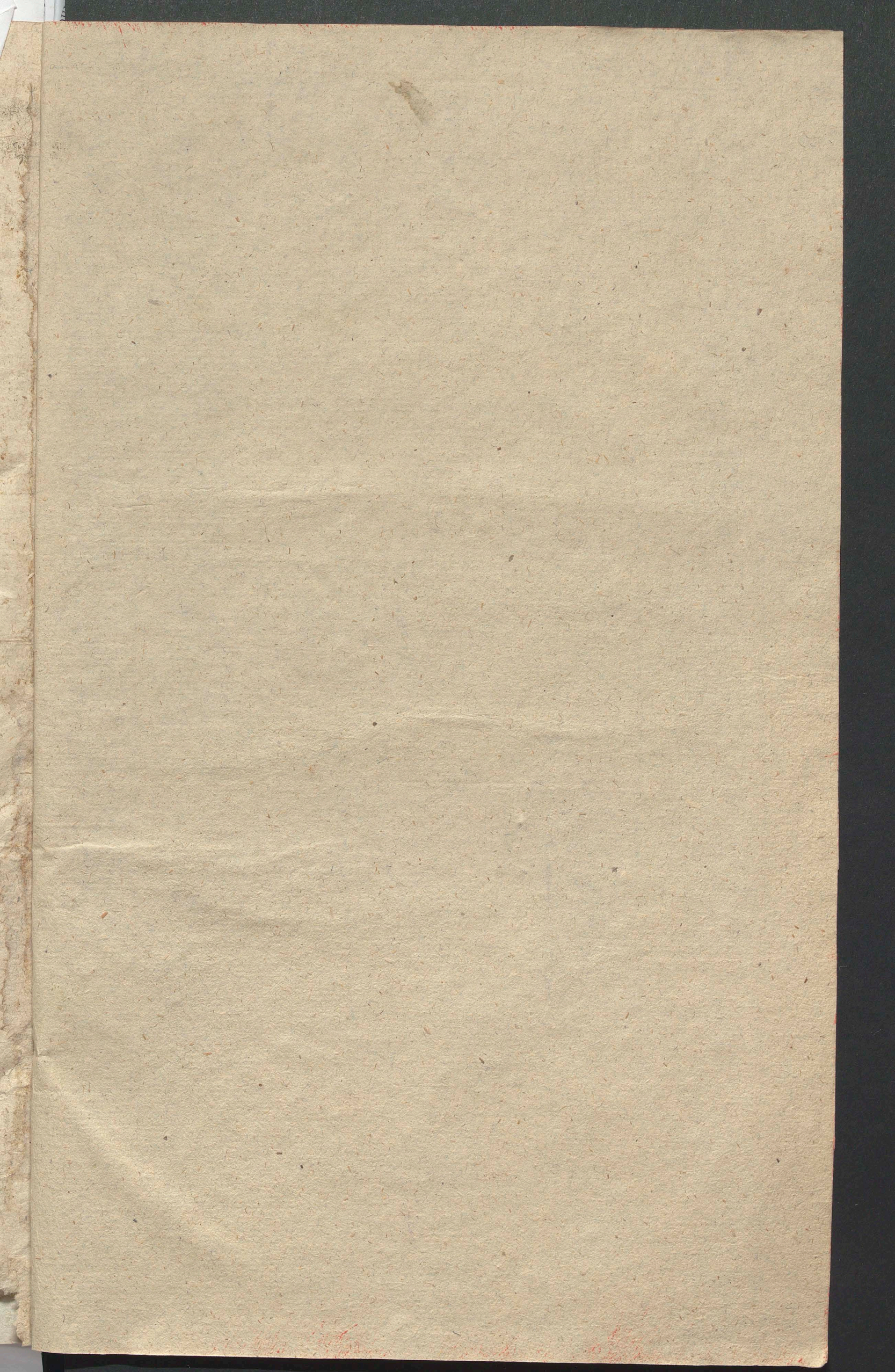
478

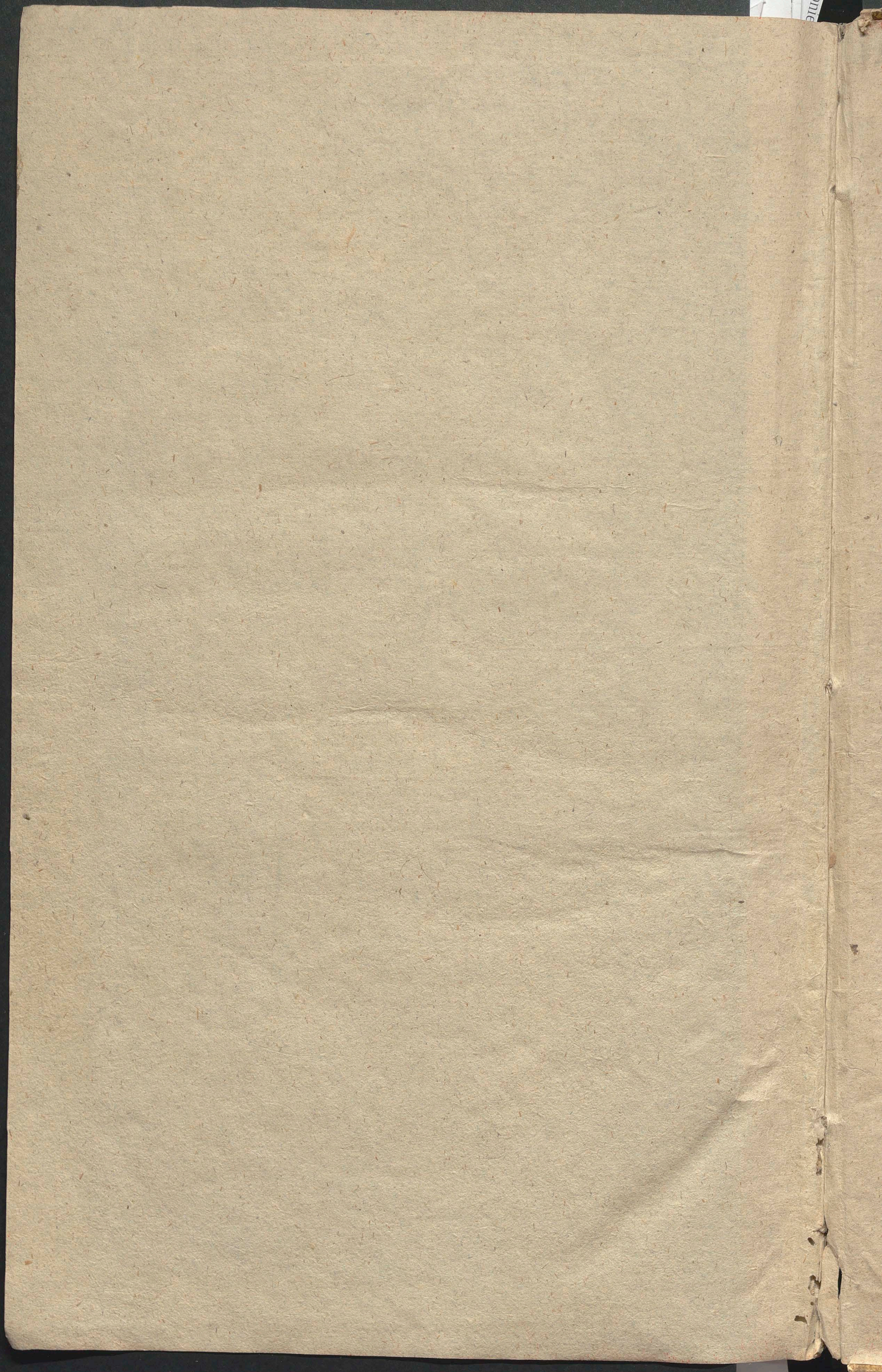
Czas już żeby ustały te skargi y żale
Ze Polska nieszczęśliwa to winni Moskale!
Potwarz mię ta obchodzi, y ia też mam duszę
Za skrzywdzony moy naród uiąć się więc muszę;
Prawda Polska zgubiona w nieszczęśliwym stanie
Niestychać tylko ięki, płacz y narzekanie
Ale kto temu winien? mówmy poufale
Czy związek Targowicki, czyliż Moskale?
Weszliśmy w wasze kraie, lecz któż nas sprowadził
Ten co was dzisiay dręczy, co was wprzody zdradził,
Szczesny, co na Kray własny, spisek w Sassach knował,
Płaszczyl się w Petersburgu, by w Polsce panował;
On się powstaniem swoiey Oyczyzny obraził,
On prosil by nasz oręż piersi wasze razil:
Przysięgam na moy honor, po Tureckiey woynie,
Gdyśmy po domach naszych żyć chcieli spokojnie,
Zamiast pokoju przeciw wam kazali czynić,
Mowiliśmy, „co mogł nam narod ten zawinić
„Jakże zato że lud ten cierpiąc klęsek tyle
„Odrodził się w swych prawach, znaczeniu y sile
„Ze chciał być niepodległym, że chciał być szczesliwym
„My go niewinnie mamy ścigać mieczem mściwym.
„Co nam do tego iak się kto u siebie rządzi!
Ale Szczesny powiedział „kto tak mysly błądzi
„Iam iest narodem, moia święcona osoba
„Co Polacy zrobili mnie się niepodoba
„Padłem do nog wspaniałey waszey Monarchini
„Słuchaycie, ona w Polsce w Imię moje czyni
Słuchać potrzeba było: zaczęły się mordy
Duńcow naszych po włościach rozbiegły się hordy
Ale ilekroć przyszło z wami się probować
Musieliśmy waleczność woysk waszych szanować
Zielińcę y Dubienkę głosić będzie sława
Widać żeście walczyli za wolność y prawa;
Lecz iaką wzgardę wzbudzał z wami porównany
Przełękniomy, Rzewuski, Branicki piiany
Pierwszy wsrod boiu skrył się za Szopę niewielką
Drugi szeregi nasze przebiegał z butelką
Wrzeszcząc *piycie, y biycie*: niech iak kto chce łudzi
Obcy nawet niemoże czić podobnych ludzi
Ulegliście choć nigdy niebędąc zwalczeni
Z iakich powodow niechay Koždy iak chce mieni:
Tu się skonczyła dla nas zbyt przykra robota,
Dzisiay, niemy rządzimy, lecz zdraycow niecnota,

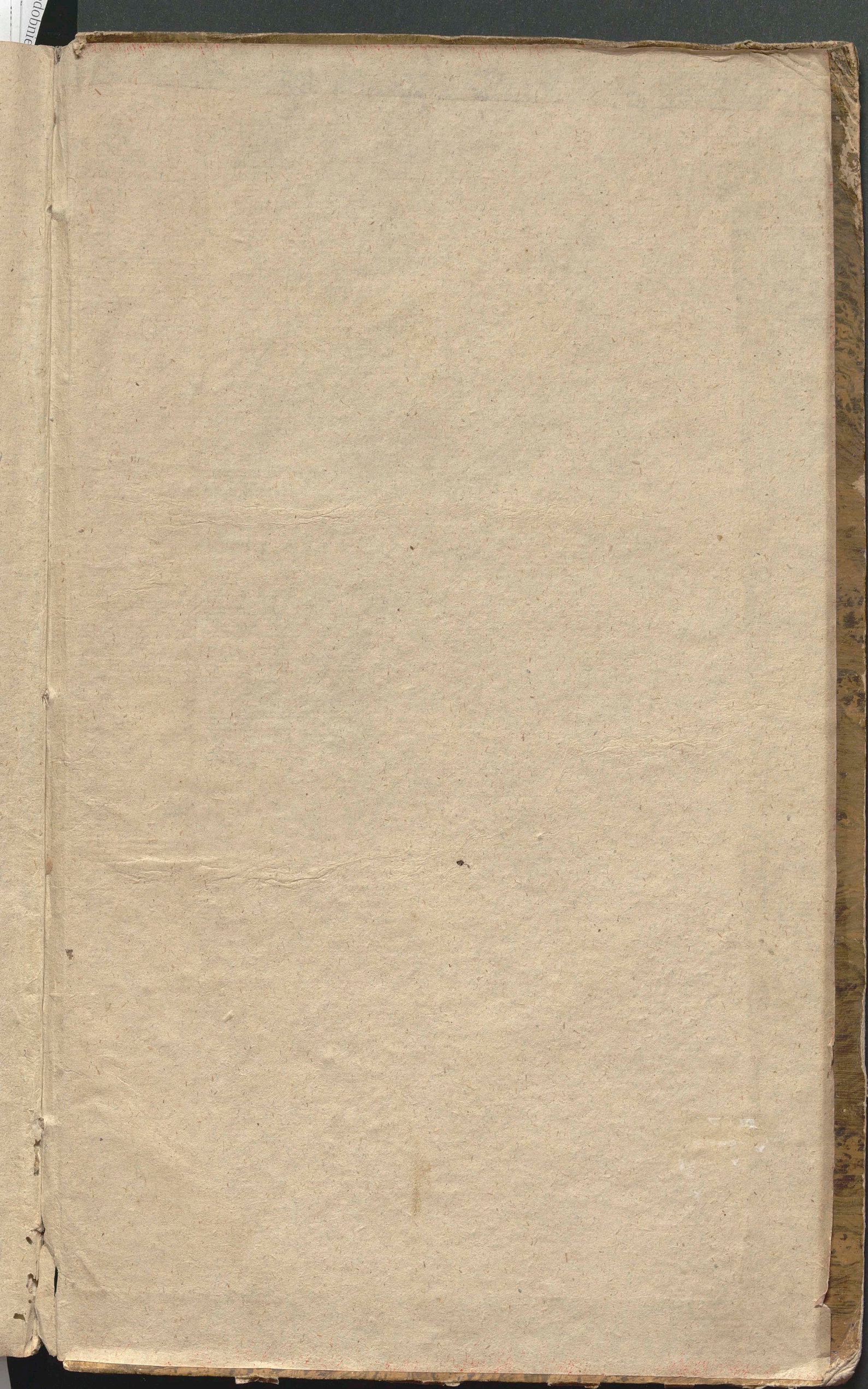
Niemyśmy zawikłali w nierząd narod cały
Nie my wydaiem pozwy y Uniwersały
Ale to Szczęsny pierwszy Król nie złaski Boski
Rzewuski y Branicki, niecny Kossakowski
Ci przywłaszczoną sobie, y nieprawną władzą
Bez zwołania narodu stanowią y radzą,
Ci wskrytych swych widokach y wszyskach swych wspólni
Wszystko wam zakazując mówią żeście wolni
Ci dwa silne narody Litwe y Koronę
Chcąc łatwiey oba zgubić chcą mieć rozdzielone
Ci smieli, (żeby własne wojsko upokorzyć)
Powieszonogo zbiega Generałem tworzyć
A wytępiając honor, y pamięć zwycięstwa
Pozdzierali z rodaków dowody ich męstwa
Możnaż tak plamić honor, y hańbic odwagę
Ta bezwstydnosc w nas samych wzbudziła zniewagę.
Nicht niepowie żeby to Moskale zrobili,
Moskależ Kossakowskim, Szczęsnemu radzili
By znosząc Edukacyę, przyszłe pokolenia
Przygotować do Iarżma, hańby, y spodlenia
Niemy poczeiwych ludzi, chcieli prześladować
Niemy po domach waszych Kazali szpiegować
Lecz oni szerząc tylko gwałt Despotom znany
Na myśli nawet wasze wtłoczyli Kaydany
Wolność zwierzania troskoytę wam odieto
Pieczęć na listach waszych, nieiest dla nich świętą
Oni wiedzą nayskrytsze wasze tajemnice
Co mąż żonie powierza, co dzieciom rodzice,
Lecz gdy w męczeniu swoią wysilają dzielność
Co naybardziej oburza, to brzydka bezczelność
Z którą gdy prawa tłumią, y kóždyemu szkodzą
Chcą wmówić że powszechną szczęśliwość przywodzą
Tak was mają za ciemnych; Ia kiedym zły troszki
Y Sołdatowi memu Każe dać batosżki,
Choćbym sto razy mówił, że go nieurażam
Ze dobrodziey two świadezę, y że go poważam
Nie uwierzy zapewne, bo człowiek, bo tkliwy,
Bo kiedy cierpi trudno żeby był Szczęśliwy.
Ale mi kto zarzuci że te krzywdy srogie
Co znoszą miasta, szlachcie, y kmiotki ubogie
Te już nie Targowica, ale Moskal czyni
Możesz temu uwierzyć na za Monarchini
Wy ięczycie pod srogim zewsząd udręczeniem
Szczęsny wysyła do niey posłow z dziękczynieniem
Tam Branicki w pisaney przez kogoś perorze
Choć przed obiadem a już w wesołym humorze
„Twierdzi że przez broń Ruską Polak stał się wolny
„Ze radość Ziomkow ledwie wyrazić iest zdolnym

„ Na rząd który zaprzysiągł, składa nieszczęść winę
„ I obok Pana Boga miesci Katarzynę
„ Mówi, że chcąc by w Polsce zawsze się szczęściło
„ Trzeba by odtąd w Kraiu tak iak teraz było.
Coż zyskali Posłowie (darujcie żem szczerzy)
Dla was iarzmo dla siebie złote Tabakiery,
Y dziwić że się może, mysl czy sta y zdrowa
Ze z zdrady ziomkow wa zych korzyyta Carowa
Wierzcie, własny pożytek wszystkie dwory rządzi
Kto myśli że mu obcy dobrze żyrzy, błądzi;
Niewińcie Katarzyny, że wam rząd wasz znośi,
Ze wielkość swą nad wasze szczęśliwość przenośi:
Wielka to Pani, ona Mocarstw trzyma wagę,
Ona iedna wie iak swą zachować powagę,
Przy stałości w przygodach, y rzadkim rozumie,
Przyznaycie, ona iedna w Swiecie rządzić umie;
Płacz wasz y narzekania, y stan bliski zgonu
Wierzcie że się niemogą przedrzeć do iey tronu
Bo zdr ycy ktorych zyskiem istność waszą zwałac
Złe przed nią taić muszą y prawdę oddalac.
Lecz cieszcie się wyrodki przebrali iuż miarę
Za popełnione zbrodnie odnoszą, iuż Karę
Patrzcie co im sciagnęły zamysły ich harde
Nienawiść, własnych Ziomkow, Europy pogardę,
Przynieśli dla was więzy, lecz slepi nieznali
Ze się Sami wtych więzach pierwsi uwikłali.
Koń z Ieleniem na błoniu, pasący się wchłodzię
Rozgniewał się że Ieleń wybiegł go wzawodzie
Prosił Człeka o pomoc, y przyioł wędzidło
Pokonał towarzysza, lecz wraz poznał sidło,
Bo człowiek Korzystaiąc z Szaleństwa nieuka
Nieziadł mu więcey z grzbietu, ani zdioł musztuka;
Podobny los wyrodki wasze będą mieli
Zatrzymaia, Kaydany, gdy rządu niechcieli.
My więc świadkowie waszych cierpień oczywiści
Załuim was bez żadnych dla siebie Korzyści,
Smutny pobyt nasz w Polsce, wszak sami widzicie
Niewiasty, co wdziękami słodkim czynią, życie,
Cnotliwi, co wspierali Kray radą lub bronią
Nie dziw że nas nie lubią y że od nas stronią;
A iezli mała liczba podłych nadskakuie,
Y Moskal w towarzystwie podłych niesmakuie.
Przebog więc darujcie nam tylu nieszczęść winę
W nas widzicie narzendzce, lecz w zdraycach przyczynę.

w Supraślu,









iqobr

69.

ZBIOR
PISM
CZASOWYCH

8.